**Szczęście pierwszoklasisty w dwóch odsłonach**

**Naturalnym jest, iż rodzice świeżo upieczonego ucznia pragną, by ich pociecha łagodnie wkroczyła w życie szkolne zapewniając mu, najlepszą w swoim mniemaniu, wyprawkę na start. Siedmiolatek ocenia jednak te same sprawy zupełnie inaczej. Czy da się pogodzić funkcjonalne podejście zapobiegliwego rodzica i wkraczającego w nowe życie beztroskiego malucha tak, by obie strony na tym skorzystały?**

**Komfortowo i indywidualnie**

Rodzice pierwszoklasisty chcą dać swojemu dziecku poczucie bezpieczeństwa, uchronić jego zdrowie, zapewnić komfort i zadbać o jego dobre samopoczucie.Dlatego zwracają głównie uwagę na wygodny strój oraz obuwie, a także akcesoria, które ułatwiają dziecku codzienny pobyt w szkole. Wybierając najistotniejszą część wyprawki, czyli tornister będą chcieli, by był on uszyty z mocnego i oddychającego materiału, posiadał wyprofilowany tył, odpowiednią wielkość dostosowaną do sylwetki i przegrodę na cięższe książki. Dla pierwszoklasisty z kolei pełnię szczęścia stanowią gadżety związane z jego zainteresowaniami, ulubionymi bohaterami kreskówek i idolami. Świetnie, jeśli do tornistra mogą wrzucić ukochaną maskotkę lub książeczkę. Dzięki temu oswajanie się z nową sytuacją będzie na pewno mniej stresujące. Bardziej niż na materiał, z którego jest zrobiony, dziecko zwróci uwagę na wizualne aspekty tornistra – dlatego chętniej wybierze ten w ulubionym kolorze lub z interesującym je motywem.

**Najważniejsze skarby zawsze przy sobie**

Dopasowanie bryły tornistra do wzrostu dziecka sprzyja odpowiedniemu rozłożeniu ciężaru na jego plecach. Do tornistra wszak trzeba włożyć nie tylko książki i zeszyty, ale też piórnik, przybory plastyczne, znaleźć miejsce na drugie śniadanie, napój i, coraz częściej, telefon. Dla dorosłych istotne więc będą wszelkie przegrody, kieszenie i schowki, a także solidna konstrukcja i stabilna podstawa z 5-ma stópkami dla większej stabilności i ochrony przed wilgocią i zabrudzeniem, Pierwszak z kolei najszczęśliwszy będzie, gdy uda mu się uszczknąć nieco miejsca na karty z ukochanymi piłkarzami, maskotkę albo popularny ostatnio gadżet – spinnera. Dlatego dla niego moc przegródek i kieszonek oraz stabilność to cechy kluczowe. Tak naprawdę, każdy zakamarek w tornistrze (np. Hama)jest dla niego istotny, dlatego obszerna kieszeń na drugie śniadanie może równie dobrze służyć jako okopy dla armii plastikowych pokemonów.

**W zdrowym ciele szczęśliwy duch**

Temat zdrowych pleców powraca co roku i spędza sen z powiek rodziców. Dlatego dobierając tornister, warto zwrócić uwagę, czy posiada on ergonomiczny kształt i mocny stelaż, który nie tylko utrzymuje kręgosłup w pionie, ale pomaga w zachowaniu odpowiedniego przepływu powietrza między plecami dziecka. Dzięki temu unikniemy nadmiernej potliwości, a tym samym możemy liczyć na mniej problemów z przeziębieniami w okresie jesienno-zimowym. Nasz maluch z kolei doceni stabilność podstawy tornistra podczas przerwy, gdy trzeba błyskawicznie porzucić go bez martwienia o wysypanie się zawartości. Wszak nie można tracić drogocennych minut zabawy. Dobrze by również było, gdyby tornister rósł razem z jego właścicielem. To spora oszczędność dla rodzica, a dla malucha nauka dbania o swoją własność. By tak było, oprócz solidności wykonania, tornister powinien być wyposażony w odpowiednio wyprofilowane szelki, z możliwością regulacji ich długości.

Wybierając się na zakupy szkolne warto rozważyć nie tylko własne preferencje co do wyprawki, ale też wsłuchać się w potrzeby dziecka. To ono spędzi ze swoimi akcesoriami szkolnymi długie miesiące, a może i lata. Niech ukochany piórnik czy tornister będzie najlepszym kompanem każdego pierwszoklasisty i uprzyjemni mu ten trudny czas wchodzenia w kolejny etap jego życia.